Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

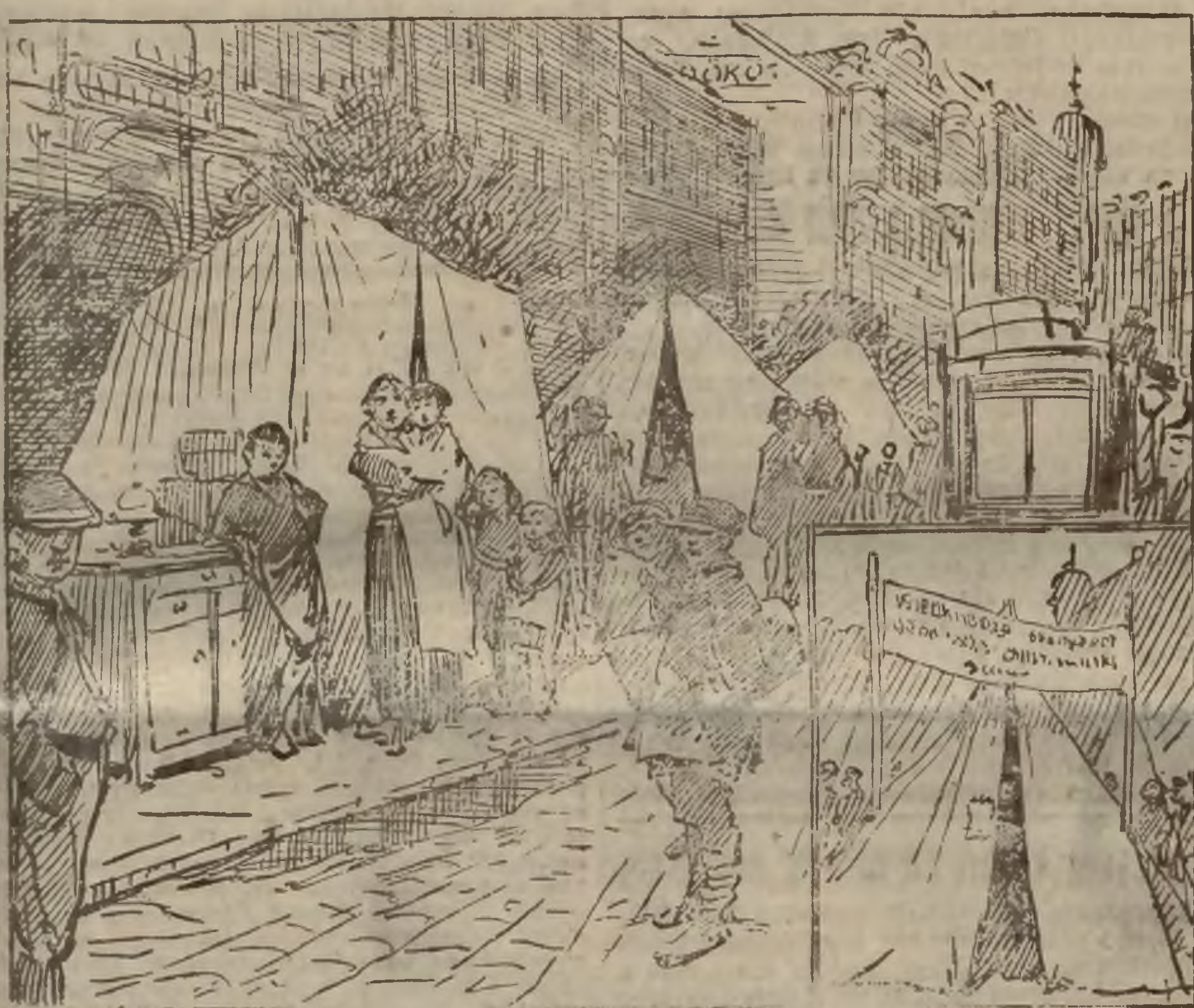
BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 460·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranica 640.·—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 127. Kraków, piątek 12. maja 1922 r. Rok V.

Nędza mieszkaniowa w Budapeszcie.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Stanowisko Polski w Genui wzmocniło się.

Warszawa (tel. wł.). Przybyły dziś z Genui do Warszawy **p. Zaleski**, oświadczył na dworcu w rozmowie z dziennikarzami, że **stanowisko Polski w Genui wzmocniło się. Na przebieg spraw polskich w Genui można się zapatrywać optymistycznie.** Co dotyczy samej konferencyi genueńskiej, to należy podkreślić, że **zadaniem delegacyi polskiej jest niedopuszczanie do zerwania konferencyi.**

Zapowiedź „skarg" przeciwko Polsce.

Warszawa (tel. wł.). **Zakończenie prac konferencyi** przewidziane jest **około 20 maja lub najpóźniej z końcem maja.** Zwołanym został niespodzianie **subkomitet polityczny,** który ma rozważyć skargi przeciw poszczególnym państwom, między innemi protest ludności okręgu Saary. Na najbliższem posiedzeniu będą również prawdopodobnie rozpatrywane **skargi Rusinów, Litwinów i Białorusinów.** W kołach niemieckich twierdzą jakoby Wirth nalegał na Lloyda Georgea, by **poruszną została również kwestya górnego Śląska.**

W oczekiwaniu na odpowiedź rosyjską.

Warszawa (tel. wł.). Według otrzymanych tu z Genui wiadomości, panuje w kołach angielskich i włoskich przekonanie, że **odpowiedź rosyjska zadowoli Anglię i Włochy.** Schanzerowi udało się podobno znaleźć formułkę, którą będzie mogła przyjąć również Belgia i Francya. To umożliwiłoby **przyjęcie propozycyi ententy przez wszystkie mocarstwa.**

Genua (PAT. WBK). Ubiegłej nocy nadeszło z Moskwy przez Berlin **zlecenie do delegacyi rosyjskiej,** którego następstwem jest **szereg zaostrzeń.** Polecenie to przypisuje się demonstracyom, które w ostatnich dniach wydarzyły się w różnych okolicach Rosyi. Szancer starał się w ostatnich dniach nakłonić Rosyę, aby zaniechała precyzowania w cyfrach swych żądań kredytowych. Powiodło mu się też przekonać Cziczerina i Krasina o konieczności niewymieniania określonej cyfry. Ubiegłej nocy znów została wymienioną cyfra w osobnym artykule. Szancer prosił Cziczerina, aby memoryału tego, który uważa za nienadający się do przyjęcia, na razie nie wręczał. Zapewnił on go, że memoryał ten odrzuci nie tylko Francya, ale i Belgia, a tak samo i Anglia. Szancer postawił nadto warunek, aby delegacya rosyjska bezwzględnie nie podawała do wiadomości prasy nowego tekstu, albowiem w takim razie trudno byłoby się cofnąć. Wobec tego jak długo narady nie będą ukończone, nowy tekst nie będzie ogłoszonym.

Przeciwko odrębnym traktatom z Rosyą.

Warszawa (tel. wł.). Z inicyatywy Ameryki, Belgia postawi wniosek, aby wszystkie państwa zobowiązały się nie zawierać żadnych umów ze sowietami, dopóki umowa ogólna nie będzie podpisana.

Kiedy wreszcie nastąpi objęcie G. Śląska?

Warszawa (tel. wł.). Jak nam informują, **podpisanie układu polsko-niemieckiego w sprawie Górnego Śląska nastąpi 15 maja. Ratyfikacya** tego układu ma być przeprowadzoną **w ciągu 2 tygodni.**

Protest niemiecki w Warszawie.

Warszawa (tel. wł.). Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki zwrócił się do swego przedstawiciela w Warszawie z poleceniem wniesienia protestu do rządu polskiego, z powodu listu otwartego ze Związku Obrony kresów zachodnich w Polsce, wystosowanego do Niemców polskich z protestem przeciw gwałtom, dokonanym przez bojówki niemieckie na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki domaga się od rządu polskiego wydania odpowiednich zarządzeń, celem zapobieżenia ewentualnym następstwom takiej odezwy.

Ulgi w służbie wojskowej dla maturzystów.

Warszawa. (PAT) **Komisya wojskowa** rozpatrywała projekt ustawy **o powszechnym obowiązku służby** wojskowej. Poseł **Zamorski** referował **sprawę przyznania ulg dla osób posiadających wykształcenie średnie z maturą.** Sprawa wywołała bardzo gorącą dyskusyę. **Trzy stronnictwa, tj. PPS, ChD i NPR. wypowiedziały się przeciwko tym ulgom** motywując, że w żadnej republice nie są one maturzystom przyznawane. **Prawo do ulg przyjęto większością 16 głosów przeciwko 4.**

Wilno i Galicya wschodnia - przedmiotem obrad w Genui.

Warszawa (tel. wł.). Jak donoszą z Genui, wczoraj przed południem odbyła się tamże konferencya przedstawicieli mocarstw zapraszających. Na konferencyi tej rozważano, czy i jakie kwestye mają być jeszcze wzięte pod obrady. Po szczegółowem rozpatrzeniu wniesionych skarg i zażaleń, oraz po wypowiedzeniu się Lloyda Georgea i Barthou, niektóre kwestye uchylono z porządku dziennego, między innemi sprawę Gruzyi, prośbę Albanii o kredyt, protest Zagłębia Saary, zażalenie niezależnego rządu ukraińskiego, część zaś wniosków wejdzie pod obrady.

Wśród spraw powyższych, które będą rozpatrywane w Genui, należą także kwestya Galicyi wschodniej oraz wniosek Litwy w sprawie Wilna. Sprawy te włączone zostały w tok obrad głównie pod naciskiem Lloyda Georgea, który zagrażał, że jeżeliby subkomitet wzbraniał się pójść za jego wnioskiem, on przedłoży tę sprawę plenum konferencyi. Decyzya w tych sprawach ma zapaść dopiero po wysłuchaniu państw interesowanych.

Międzynarodowa działalność katolicka w Rosyi.

Paryż. (PAT). Według informacyj „Petit Parisien" rokowania pomiędzy Watykanem a sowietami doprowadziły do zawarcia dwóch układów. Jeden z tych układów podpisany przez sekretarza stanu Gasparri'ego i delegata sowieckiego Worowskiego ustala położenie kleru katolickiego w Rosyi i dzieli Rosyę na trzy strefy zarezerwowane dla działalności misyonarzy katolickich, mianowicie: okręg petersburgi dla OO. Zmartwychwstańców, moskiewski dla OO. Jezuitów i odeski dla Braci Słowa Bożego. Według układu zakonnicy pochodzenia francuskiego, belgijskiego i angielskiego prowizorycznie nie mieliby jeszcze prawa wstępu do Rosyi. Drugi układ zawarty z Generałem OO. Jezuitów ustala warunki, na jakich Jezuici mogliby w Rosyi wypełniać misyę wychowawczą. Podając powyższe informacye „Petit Parisien" dodaje od siebie, że omówione układy całkowicie zmienią politykę Watykanu, która według dziennika francuskiego polegała dotychczas na idei przenikania kleru polskiego w głąb Rosyi.

Program Watykanu.

Warszawa (tel. wł.). List papieski, wystosowany do delegatów genueńskich, zawierał żądanie zwrotu własności kościelnej w Rosyi. Skutkiem referatu specyalnego delegata Watykanu, kardynała Gasparriego, przeprowadzono skreślenie tego postulatu, co wywołało podobno silne wrażenie na katolikach belgijskich.

Warszawa (tel. wł.). Z Rzymu nadeszła wiadomość, że nie jest prawdą, jakoby Watykan uznał rząd sowietów de iure.

L. George przeciwny życzeniu Watykanu.

Genua. (PAT) Na konferencyi przedstawicieli mocarstw zagranicznych pod obrady weszła także sprawa memoryału papieża.

Barthou oświadczył się za znanymi trzema zdaniami papieża i polecił je specyalnie uwadze mocarstw oświadczając, że spełnienie życzeń Stolicy Apostolskiej leży w interesie wszystkich korporacyj religijnych i posiada wysokie znaczenie etyczne. Lloyd George odparł, że nie może przyjąć tego wniosku bez zastrzeżeń. Stosunki w Rosyi są jeszcze bardzo niewyjaśnione i nie ma dokładnych informacyj o swobodzie religijnej w Rosyi. Jestto kwestya, która nie wydaje się zbyt konieczną, aby mogła być przedmiotem traktatu, który ma rozwiązać przedewszystkiem kwestyę gospodarczą. Oświadczył wreszcie, że uważa za pożądane, aby starać się wykluczyć wszystko, co może utrudnić rokowania z Rosyą.

Z posiedzenia Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ordynacyą wyborczą. Przemawiali kolejno: posel Fichna (zarzucał, że Sejm nowy nie będzie właściwem przedstawicielstwem społeczeństwa), poseł Gruenbaum (za Polską jako państwem narodowości), poseł Sulgowski (o powiększenie ogólnej ilości posłów o 18-stu), poseł Niedziałkowski (domagał się powiększenia okręgów wyborczych w kongresówce i na Pomorzu, oraz zwiększenia liczby posłów z Ziemi wileńskiej, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska), poseł Lutosławski (przestrzegał przed stosowaniem w stosunku do mniejszości zasady: pereat Polonia, fiat iustic a), poseł Bagiński (przeciwko dużym okręgom), ks. Maciejewicz (polemizuje z posłem Gruenbaumem). Poseł Liebermann widzi w dyskusyi jaka się wywiązała dowód, że ordynacya wyborcza dotyczy zagadnień głęboko sięgających w życie i przyszłość państwa. Większość nie powinna bagatelizować praw mniejszości. Porównując ordynacyę projektowaną z ordynacyą Moraczewskiego mowca dochodzi do przekonania, że ta nowa ordynacya oddala się od zasad sprawiedliwości, ostrzega też przed tem, żeby zarzuty opozycyi piętnować jako demagogię i demonstracyę. Poseł Zalewski domaga się powiększenia mandatów dla ziem wschodnich. Po przemówieniu posła Fichny sprawozdawca Grzędzielski oświadcza się przeciw wszystkim poprawkom do art. 10, a reflektując na wywody poszczególnych mowców odnośnie do wywodu posła Liebermanna stwierdza, że wyrażone przez niego obawy, iż Kraków może nie przeprowadzi żadnego własnego posła nie dają podstawy do wniosku, że właśnie w Krakowie mi .yby się rozbić głosy. Jeżeli tak będzie to będzie to winą społeczeństwa a nie ordynacyi wyborczej.

Dyskusyę po przemówieniu jeszcze kilku posłów przerwano. Następne posiedzenie we czwartek po południu. Na porządku dziennym sprawa zaprowadzenia czasu polskiego i głosowanie nad wnioskiem posła Daszyńskiego zgłoszonem w dyskusyi nad exposé rządowem.

O przyspieszenie obrad nad budżetem

Warszawa (tel. wł.). Wicemarszałek Osiecki, jako przewodniczący komisyi skarbowo budżetowej, oświadczył dziś w rozmowie z naszym korespondentem, że nie można oczekiwać w ciągu 2 tygodni załatwienia preliminarza budżetowego przez komisyę. Stanie się to naturalnie wówczas, jeżeli posiedzenia komisyi odbywać się będą 2 razy dziennie.

Zwrócić jednak należy uwagę, że już teraz czynione są starania zewnętrznych stron, aby w dniach, w których odbywają się posiedzenia plenarne komisyi skarbowo-budżetowej, po południu posiedzeń nie było. Podobne zarządzenie musiałoby wpłynąć siłą rzeczy na przewlecznie obrad nad budżetem.

Jest rzeczą znamienną, iż starania w tym kierunku czynią posłowie niektórych klubów, którym zależy na tem, aby wybory sejmowe odbyły się jak najpóźniej.

O ordynacyę wyborczą do rad miejskich.

Warszawa (Tel. wł.) Z inicyatywy posłów miejskich odbędzie się w min. spraw wewnętrznych konferencya przedstawicieli wszystkich klubów miejskich w sprawie ordynacyi wyborczej do rad miejskich. Jak słychać istnieje tendencya, aby ordynacya wyborcza do rad miejskich była taka sama jak do Sejmu.

Kara śmierci nie będzie w Prusiech zniesiona.

(l.) W komisyi głównej sejmu pruskiego odrzucono wniosek na zniesienie kary śmierci, za którym głosowały jedynie partye socyalistyczne. Przyjęty został natomiast wniosek domagający się od rządu wygotowania projektu odnośnie do prawno-sądowego ścigania tajnych organizacyj terorystycznych.

Związek Strzelecki w Przemyślu.

Dn. 7 bm. odbył się w Przemyślu Walny Zjazd Organizacyjny delegatów nowoutworzonego Okr. Przemyskiego Związków Strzeleckich.

Na Zjazd zjechało się 150 delegatów w Obwodów i Oddziałów na terenie Okręgu. Obrady Zjazdu zagaił prezes Zarządu Obwodowego Przemyśl dr Złotnicki, w obecności ks. dra J. S. Pelczara, biskupa przemyskiego oraz delegatów władz wojskowych.

Po odczytaniu pism powitalnych sąsiednich Okręgów Strzeleckich Krakowa i Lwowa, złożył on krótkie sprawozdanie z wstępnych prac organizacyjnych i prosił ks. biskupa Pelczara o błogosławieństwo dla nowego Okręgu. Ks. biskup udzielił pracy strzeleckiej swego błogosławieństwa i życzył powodzenia w owocnych wysiłkach dla dobra Państwa i Społeczeństwa. Imieniem wojskowości przemawiał Szef. Oddz. III. Sztabu D. O. K Br. IX. przedstawiając stosunek władz wojskowych do pracy przysposobienia rezerw i składając życzenia pomyślnej działalności nowemu Okręgowi. Przewodniczącym Zjazdu wybrany został dr Mone. Nastąpiły sprawozdania Obwodów, poczem po dłuższej dyskusyi wybrano Zarząd Okręgowy z prezesem drem Deizingerem na czele. Okrzykiem na cześć największego bojownika o Wolność, Komendanta Józefa Piłsudskiego, trzykrotnie powtórzonym przez zebranych przewodniczący zamknął Zjazd Walny wyrażając nadzieję, że praca strzelecka w Okręgu Przemyskim, stanie na wysokości swego zadania.

Białowieski Czort w potrzasku.

Warszawa, Tel. wł.). Pościg za bandą atamana Czorta rozwija się planowo w dalszym ciągu. Obława prowadzona jest na szerokiej przestrzeni i doprowadziła do osaczenia jej części puszczy białowieskiej, w której schronili się bandyci.

Ujęcie atamana Czorta jest więc kwestyą najbliższych godzin.

Podpalenie lasu podczas przejazdu pociągu z ministrami do Wilna miało na celu zaprotestowanie przeciw polityce leśnej władz miejscowych. Ataman Czort złożył w budce dróżnika list do zarządu lasu, w którym potępia politykę leśną i na znak protestu oświadcza, że zarządził wzniecenie pożaru.

Wobec tego, iż są pogłoski, że do bandy atamana Czorta należą byli żołnierze partyzanckich oddziałów Bałachowicza, generał Bałachowicz ogłosił list w prasie, w którym zapewnia, że on z tą bandą niema nic wspólnego i jeżeli w bandzie tej znajdują się także niektórzy jego żołnierze, to są to wyrzutki i męty.

Zabitego ukrył w stogu i podpalił.

(x) W Poznaniu toczyła się w sobotę rozprawa przeciwko elewowi gospodarczemu Nowotnemu i włodarzowi Lobermayerowi z Chudzic, którym akt oskarżenia zarzucał, że w nocy z 17 na 18 sierpnia r. z. zabili wspólnie stróża Chrzanowieckiego z Chudzic.

W rozprawie Nowotny, który w czasie popełnienia czynu nie liczył jeszcze lat 18, przyznał się ze skruchą do winy i przedstawił całe zajście jak następuje:

W krytyczną noc poszli z Chrzanowieckim na pole, aby pilnować buraków przed złodziejami. Obaj mieli przy sobie rewolwery. Chcąc wytrzelić na postrach podniósł stróż broń w górę, podczas gdy Nowotny schylił się, aby podnieść kurek. Przytem padł strzał i Chrzanowiecki

• CIĘŻKO RANNY UPADŁ NA ZIEMIĘ.

Nowotny stał przerażony i bezradny nad nim i gdy ten wśród okropnych boleści wił się i prosił go aby go dobił, przyłożył rewolwer do jego głowy i strzelił. Następnie udał się do swego mieszkania, gdzie razem z Lobermayerem mieszka i położył się w łóżko. Ze strachu jednak nie mógł usnąć i po niejakimś czasie wstał i wyprowadził konia ze stajni

KONIA ZAPRZĄGŁ DO NÓG NIEBOSZCZYKA

i ciągnął go w ten sposób do w pobliżu znajdującego się stogu. Tu schował trupa w stóg, konia puścił luzem do stajni, a stóg podpalił. Potem jednak udał się do Lobemayera, zbudził go i ludzi na wsi, zaprowadził do ognia i tam znaleźli ludzie już pół spalone zwłoki stróża.

Sąd skazał Nowotnego za zabójstwo bez zastanowienia na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Lobermayera uwolnił.

Dlaczego chleb i mąka drożeje?

Wszyscy chcą jeść tylko białe pieczywo. — 26.000 wagonów wywieziono legalnie z kraju, a ile przemycono? — Sprowadzić zboże z zagranicy!

(—) Od pewnego czasu jesteśmy świadkami **gwałtownej wprost zwyżki cen chleba**, bułek i mąki. Drożyzna zaś ta musi niekorzystnie odbić się również w innych dziedzinach naszego życia ekonomicznego, powodując coraz to nowe i dalsze zwyżki cen.

Powodem tej zwyżki jest przedewszystkiem

PODROŻENIE ZBOŻA.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy ceny zboża i mąki podskoczyły **przeszło o 100 procent**. — Tak gwałtowną zwyżkę można sobie tłomaczyć tylko **brakiem zboża** na pokrycie zapotrzebowania całej ludności Polski.

Już przed rokiem ostrzegano Sejm, aby uchwalając wolny handel wprowadził jednak pewne ograniczenia, celem zapobieżenia **wyzyskowi spekulantów i paskarzy. Należało**

ZAKAZAĆ WYWOZU ZBOŻA

zagranicę i ograniczyć stopień przemiału zboża.

Z chwilą zaprowadzenia wolnego handlu wszyscy konsumenci najadłszy się do syta „**wojennego" chleba**, rzucili się jedynie do kupna białego pieczywa, bułek i t. d. Stąd też **największe było**

ZAPOTRZEBOWANIE BIAŁEJ, NAJŁADNIEJSZEJ MĄKI,

a rezultatem dalszym **deficyt** w zapasach tejże.

Brak zboża w kraju powoduje podnoszenie się jego cen z dnia na dzień, a nadziei jakiejkolwiek **poprawy tych stosunków zupełnie nie widać.**

Należałoby więc celem załagodzenia deficytu zbożowego, aby rząd wydał **zakaz wysokoprocentowych przemiałów**. W dalszym rzędzie należało by pomyśleć **o sprowadzeniu zboża z zagranicy**. Legalnie wywieziono bowiem dotychczas zagranicę

26.000 WAGONÓW ZBOŻA

z Polski — **a ileż przemycono i przeszmuglowano?**

Sprowadzić więc trzeba jaknajszybciej

ZBOŻE Z ZAGRANICY

już obecnie **pszenica amerykańska kalkuluje się o wiele taniej niż krajowa**. Gdyby rząd więc zakupił większe zapasy tej mąki i rzucił je na nasze rynki zbożowe — **siłą faktu zmusiłby naszych producentów do obniżenia cen zboża krajowego**, a tem samem **uniemożliwionoby dalszą podwyżkę cen zboża**, a co zatem idzie — powszechną drożyznę.

Straszne dokumenty ludożerstwa w Rosyi

„LUDZKIE DOKUMENTY". — CO POTRAFI GŁÓD UCZYNIĆ Z CZŁOWIEKA? — HAŃBA 20-GO WIEKU!

Pismo „Pomoszcz", organ ukraińskiego Czerwonego Krzyża, wychodzący w Charkowie, zamieszcza w numerze z dnia 18 kwietnia b. r. obszerną rubrykę p. t. „Ludzkie dokumenty", zawierającą oficyalne protokoły komisyi rządowych **o faktach ludożerstwa**, z czego podajemy kilka wyjątków:

Wieś Mirskoje, powiat Mariupolski; **Matka i ojciec zjedli swoje dziecko.**

Wieś Pietrowskoje, gubernia Doniecka, powiat Gryszyński: Iryna Iwanowa wraz z córkami Teodorą i Jefimją

ZJADŁY TRUPY DWOJGA DZIECI

Iwanowej.

Wieś Jałta, gubernia Doniecka, powiat Mariupolski: Matka łącznie z sąsiadami zamordowała dwie swoje córki, 4-letnią i 6-letnią. **Obie zostały zjedzone przez matkę i sąsiadów.**

Wieś Jałta: Włodzimierz Aleksiejewicz Bakarajew **zwabiał do siebie dzieci,**

MORDOWAŁ JE I ZJADAŁ.

Podczas rewizyi w jego domu znaleziono zamkniętą w pokoju 9-letnią dziewczynkę, która zeznała, iż Bakarajew **już ostrzył nóż**, którym miał ją zamordować.

Miasto Nikopol: **Rodzina Zajcewa**

ZJADŁA OŚMIORO DZIECI,

cztery swoje i cztery cudze. Kobieta nazwiskiem Rybakowa **zabiła swoją 8-letnią córkę, wyjęła płuca i serce, ugotowała i zjadła**, co widzieli sąsiedzi i czemu nie przeciwdziałali.

W tem samem mieście, Nikopolu, panuje

POPŁOCH I PRZERAŻENIE WŚRÓD DZIECI,

porywanych na pożarcie.

Zaiste, rumienić się należy, że są to dokumenty.., 20-go wieku!

Komuniści łódzcy pod kluczem.

ARSENAŁ BOLSZEWICKIEJ AGITACYI. —NIEODRODNY SYN OJCA KOMUNISTY. — KOT I KAŁUŻA.

(k) Specyalne organy policyi łódzkiej w mieszkaniu Eleonory Kott w Łodzi aresztowały członka centr. komitetu K. P. R. P., **Leona Lipińskiego**, posługującego się fałszywym paszportem. Przy aresztowanym **znaleziono odezwy komunistyczne**, sprawozdania z działalności partyi, biuletyn międzynarodówki, **konferencyi komunistycznej w Moskwie**, sprawozdanie z czerwonych grup zw. zaw. rob. przemysłu metalowego itp.

KOMPROMITUJĄCĄ KORESPONDENCYĘ

stampilki i listy kandydatów do wyborów frakcyj czerwonych w przemyśle włóknistym, oraz **numery do głosowania na listy czerwonych** w liczbie 10.000. Nadto znaleziono listę własnoręcznie pisaną przez Lipskiego, z treści której wynika, iż przybył do Łodzi, jako wydelegowany przez centralny komitet K. P. R. P. **w charakterze mówcy „majowego"**, gdyż jak się sam wyraził, Łódź nie posiada odpowiednich sił..

Następnie aresztowano Adama Kotta, syna zmarłego komunisty Jakóba K.

INTERNOWANEGO W DĄBIU

za działalność antypaństwową podczas inwazyi bolszewickiej. W chwili wkroczenia policyi do mieszkania Kot **wyrzucił oknem z III. piętra paczkę na drugie podwórko.** Obserwujący dom konfidenci zauważyli to i paczkę podnieśli. Zawierała ona między innemi listy składek na K. P. R. P. sprawozdanie z działalności partyi i bloczki składkowe. **Kot usiłował zbiedz, lecz go ujęto**, jak również niejakiego Romana Kałużę, członka związku zaw. przemysłu włókienniczego. Kałuża znanym był policyi jako **agitator w związkach zawodowych.** Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

Podstępna wielomilionowa kradzież

„KUPIEC" Z WILNA. — O SZKLANECZKĘ HERBATY. — KRADZIEŻ 4 MILIONÓW.

Do mieszkania Hersza Mińkowskiego, właściciela hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych przy ul. Pawiej w Warszawie przyszedł onegdaj o godz. 8 wiecz. jakiś młody mężczyzna, podający się za Hirszteina, kupca z Wilna i oświadczył domownikom że pragnie się widzieć z Mińkowskim, gdyż ma do **nawiązania z nim pewną transakcyę handlową**. Gdy nadszedł Mińkowski, rzekomy kupiec długo z nim rozmawiał **prosił o pokazanie prób cygar i papierosów** i wreszcie oświadczywszy, że **nazajutrz zrobi u niego zamówienie na 2 miliony marek**, wyszedł wraz z Mińkowskim, który miał do załatwienia interes na mieście.

W niespełna 10 minut potem, gdy w mieszkaniu była tylko bratanka M., 13-letnia dziewczynka, **znowu przyszedł ów rzekomy kupiec z Wilna.** Oświadczywszy, że będzie czekał na Mińkowskiego, poprosił dziewczynkę **o szklankę herbaty.**

Pozostawiony sam w pokoju „kupiec" **otworzył wytrychem** lub dobranym kluczem szufladę w szafie, skąd skradł 4 **miliony marek w banknotach 1000 i 5000-markowych** i nie pijąc już zamówionej herbaty, wyszedł.

Za ujęcie pomysłowego złodzieja wraz z łupem Mińkowski przeznacza **pół miliona marek nagrody.**

Sensacyjny skandal w Szwecyi.

Fałszywe dzieła sztuki.

(l.) Artystyczny świat stolicy Szwecyi pozostaje pod wrażeniem sensacyjnego skandalu: oto sławne chińskie zbiory Li-Hung-Czanga, które przed niedawnem za olbrzymią sumę zostały nabyte przez Szwecyę, okazały się

PRZEWAŻNIE FAŁSZYWE.

Artystyczny ten zbiór został zakupiony przez konsorcyum, złożone z piętnastu osób; także i szwedzki następca tronu interesował się żywo tą sprawą. Za zbiory zapłacono

1,100.000 KORON SZWEDZKICH.

Wedle postanowienia owego konsorcyum dziesiąta część zbiorów miała przypaść narodowemu muzeum, które dowolnie miało sobie wybrać pewne dzieła sztuki. Okazy, wybrane przez muzeum są istotnie prawdziwe i wartościowe, gdy tymczasem reszta, która miała być rozdzielona pomiędzy członków konsorcyum składa się przeważnie z

BEZWARTOŚCIOWYCH ZUPEŁNIE FALSYFIKATÓW,

które zapewne nie należały nigdy do zbiorów Li-Hung-Czanga, i dopiero po jego śmierci, zostały do tamtych dzieł włączone. Jako pośrednik w owem kupnie działał bawiący w Chinach szwedzki profesor Erik Ryström, który za akcyę pośrednictwa policzył sobie „skromną" kwotę

200.000 koron szwedzkich.

Konsorcyum zamierza wytoczyć owemu panu proces o odszkodowanie.

Ukraińcy galicyjscy na służbie bolszewickiej.

Ze Lwowa donoszą: W ostatnich czasach przybyła do Kijowa i Charkowa znowu grupa Ukraińców galicyjskich. Pomiędzy nimi kilku, którzy dopiero w ostatnich czasach przedali się przez kordon (w tem jakiś koncypient adwokacki ze Stanisławowszczyzny i jakiś Ukrainiec galicyjski, który był oficerem armii Petlury). Ukraińcy ci wraz z kilkoma komisarzami zostali wysłani na pas pograniczny **w celu wyłapywania agentów Petlury.**

Napad rabunkowy pod Kielcami.

Kielce (tel. wł.) Przed paru dniami o godzinie 1'30 w nocy, na dom jednego z gospodarzy we wsi Łupawa, gmina Wilczyce, napadło 4 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali 21 dolarów i 519 tysięcy marek polskich, złoty zegarek i wiele innych kosztowności.

Zawiadomiona o tem policya z powiatu sandomierskiego, natychmiast przeprowadziła dochodzenia, które dały pomyślne rezultaty. Mianowicie okazało się, że głównymi sprawcami napadu byli bracia **Zygmunt i Bolesław Bierneccy** i Wincenty Szprot.

Zamordował własną żonę,

Kielce (tel. wł.). We wsi **Kąpiele Wielkie** znaleziono trupa kobiety, Katarzyny Imiołek. Męża jej Tomasza aresztowano pod zarzutem zbrodni zabójstwa żony. Śledztwo w toku.

Zgon słynnego „cudowórcy".

(k) Słynny cudotwórca, Gustaw Adolf Muller-Czerny z Hamburga, zmarł przed kilku dniami. — Cudotwórca ten nabył w ciągu lat ostatnich **światowej sławy, lecząc wszystkie choroby.** Tysiące ludzi ze wsi i z miast zjeżdżało się do Hamburga, by szukać porady u króla znachorów. Przychodzili piechotą, zjeżdżali się furmankami, powozami i samochodami ze wszystkich stron łatwowierni.

Dniami całymi wyczekiwać musieli zanim **dopuszczono ich do oglądania proroka.**

Porad udzielał Muller tyle, że umarł **pozostawiając kilkanaście milionów** szczęśliwym spadkobiercom.

Krwawa walka z bandytami w Kielcach.

Kielce (tel. wł.). W dniu 5 b. m. o godzinie 2 w nocy, zgłosił się na posterunek policyi okręgu kieleckiego handlarz Bornstein z wiadomością, że podczas kiedy jechał furą, 4 nieznanych podejrzanych mężczyzn wsiadło na jego wóz i domagało się, aby ich zawiózł natychmiast do Nowego Miasta.

Komendant posterunku wraz z 2 policyantami udali się więc na rynek w Kielcach, gdzie stała fura, a trzej napastnicy siedzieli na wozie. Gdy zbliżono się na odległość 4-ch kroków, przodownik policyjny Klimecki krzyknął:

RĘCE DO GÓRY!

W odpowiedzi bandyci, siedzący na wozie, **dali salwę rewolwerową**, raniąc ciężko posterunkowego Węzka, który zdołał oddać tylko jeden strzał. Przodownik Klimecki z posterunkowym Rzeźnikiem **rozpoczęli ogień** i oddali parę strzałów, od których jeden bandyta

PADŁ TRUPEM.

Przy zabitym znaleziono dokumenty na nazwisko Józefa Nowakowskiego.

Bandyci rzucili się wówczas do ucieczki, patrol policyjna jednak nie mogła kontynuować pościgu, ponieważ broń ich zawiodła. Skorzystali z tego trzej bandyci i **zaczęli ostrzeliwać się, oddając około 60 STRZAŁÓW.**

Przodownik Klimecki wraz z posterunkowym Rzeźnikiem po uzupełnieniu broni, udali się w pościg. W czasie tego

ZGINĄŁ DRUGI BANDYTA

nazwiskiem **Rybak Ignacy z Tomaszyna. — Dwóch innych bandytów zdołało zbiedz.** Obecnie w pościg za bandytami udał się wzmocniony oddział policyjny wraz z psem i jest nadzieja, że w dniach najbliższych wszyscy bandyci zostaną schwytani.

Straszna śmierć w nurtach rzeki.

TRZY SIOSTRY UTONĘŁY, JADĄC W DZIURAWEJ ŁÓDCE.

(t) W ub. czwartek, we wsi Nowe Brzesko w pow. miechowskim do Józefa Gawlikowskiego zgłosiły się **trzy dorosłe panny**, siostry Zofia, Stefania i Wiktorya Migasówny z propozycyą przewiezienia ich łódką na rzece. G. zgodził się i wieczorem wsiedli wszyscy czworo i zaczęli płynąć.

Łódka była dziurawa, G. zaś zapomniał pozatykać otwory. Na głębi łódka się przewróciła i płynący w niej wpadli do wody. Uratował się z trudem tylko przewoźnik Gawlikowski, **panny pływać nie umiały, więc wszystkie trzy utonęły i na brzeg wydobyto martwe zwłoki dziewczyn.** Wypadek ten wywarł przygnębiające wrażenie w całej okolicy.

Zuchwały napad bandytów na pociąg osobowy.

POD GROZĄ PAŁEK I REWOLWERÓW. — ENERGICZNI PASAŻEROWIE. — WYPADEK NA STACYI.

Lwów, (Tel. wł.) Wczoraj między godziną 6—7 wieczorem dokonała nieznana szajka bandycka **zuchwałego napadu na pociąg osobowy**, przed stacyą kolejową Żółtańce.

Gdy pociąg Nr. 2314 znajdował się jeszcze w pełnym biegu, **wskoczyło do pociągu**

6 BANDYTÓW

uzbrojonych w żelazne drągi, pałki i rewolwery. Bandyci wskoczyli do drugiego z rzędu wozu osobowego i poczęli przeszukiwać kieszenie pasażerów, którzy jechali w kierunku Lwowa.

Bandyci **zażądali wydania pieniędzy.** Pasażerowie nie stracili przytomności i zaczęli zuchwałym **napastnikom stawiać opór.** Wówczas bandyci uciekli się do siły i zaczęli **pasażerów**

BIĆ PAŁKAMI

i żelaznemi drągami. W ten sposób pobili kilku **pasażerów.**

Gdy pociąg dojeżdżał do stacyi Żółtańce i zaczął zwalniać biegu, **bandyci poczęli wyskakiwać z pociągu.** Energiczni pasażerowie nie dając za wygraną **starali się przytrzymać przynajmniej część bandytów.** Udało im się **rzeczywiście złapać jednego z nich** i dowieść aż do stacyi, gdzie oddano go w ręce naczelnika.

Tymczasem na stacyi w Żółtańcach **powstało zamieszanie**, bo gdy oddano złapanego opryszka urzędnikowi stacyi, a równocześnie poczęto opowiadać o przebiegu całego napadu, tenże **skorzystał z tego, uderzył naczelnika stacyi tak silnie, że ten**

UPADŁ NA ZIEMIĘ,

a wówczas bandyta wyrwawszy się **rzucił się w tłum ludzi i uciekł.**

Dotychczas bandytów nie **pojmano.** Świadkowie opisują ich wygląd i twierdzą, **że wszyscy** byli w wieku między 20—25 lat, **ubrani w piękne** kurtki i buty z cholewami. Napad ten — **niesłychanie zuchwały** — budzi wielkie zainteresowanie, tem bardziej, że nie zdarzył się w miejscu pustem, lecz w bliskości stacyi i to niedaleko od Lwowa.

Tajemnicze morderstwo w Warszawie.

CIOS NOŻEM W BRZUCH. — NIE CHCIAŁA WYJAWIĆ NAZWISKA MORDERCY. — SMUTNE DZIEJE ZABITEJ.

Nocy onegdajszej na ul. Wielkiej w Warszawie przed domem nr. 13 niewykryty sprawca **ugodził nożem w lewą pachwinę** 24-letnią Annę **Miszczakową. Cios był tak silny, że**

JELITA WYSZŁY NA WIERZCH.

Po opatrunku przez lekarza Pogotowia, ranną **w stanie** ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. **Miszczakowa nie chciała wyjawić sprawcy zbrodniczego czynu.** W dwie godziny po przewiezieniu **Miszczakowa umarła.**

Policya prowadząc dochodzenie, ustaliła, że na krótko przed zabójstwem Miszczakowa, **w towarzystwie jakiegoś mężczyzny,** była w kawiarni przy ul. Siennej, przyczem **oboje byli pijani. Po spożyciu kolacyi** mężczyzna ów rzekłszy do Miszczakowej:

„DOSYĆ TEGO!"

wyprowadził ją na ulicę. W związku z tem policya zatrzymała chwilowo kobietę lekkich obyczajów Maryę Kosmowskę, która była naówczas w tej kawiarni.

Zabita **była dawniej również prostytutką, lecz przed rokiem poślubiła jakiegoś mieszkańca Pruszkowa,** który ostatnio przez kilka miesięcy siedział w więzieniu za jakieś przestępstwo kryminalne. Miszczakowa wtedy, **nie mając środków na życie, a nie chcąc znowu powrócić do dawnego lekkiego zarobku,** zaczęła sprzedawać **różne domowe sprzęty.**

Nędza mieszkaniowa w Budapeszcie.

(Do ilustracyi tytułowej).

(l.) Wielki brak mieszkań w Budapeszcie i rugowanie lokatorów z ich siedzib przez władze mieszkaniowe wywołało w stolicy Węgier osobliwy rodzaj protestu ze strony bezdomnych. Oto wyrzuceni ze swych mieszkań na mocy postanowienia władz ciągną z dziećmi i z całym dobytkiem na najpiękniejsze place publiczne i tam

ROZBIJAJĄ NAMIOTY,

w których wyczekują cierpliwie, aż władze przydzielą im jakąś nową znośną siedzibę.

Przed paru dniami urzędnik pocztowej kasy oszczędności Franciszek Rosta rozbił taki namiot na placu Franciszka Deaka i zamieszkał **w nim wraz ze swą małżonką i**

SZEŚCIORGIEM DZIECI.

Podobne mieszkanie na wolnem powietrzu założyła inna mów rodzina budapeszteńska u zbiegu Illöerstrasse i Ringu.

Taki sam los spotkał pewnego dorożkarza nazwiskiem Bartos.

Otrzymał on dla swej ośmiogłowej rodziny **mieszkanie, z** którego „ewakuowano" galicyjskiego **żydka.** Atoli ledwie się na nowych, z trudem **zdobytych,** śmieciach rozgościł, w mig **zjawia się jegomość** z Urzędu mieszkaniowego i... **mówi: przepraszam,** pomyłka — mieszkanie zająć miał nie dorożkarz Bartos, ale profesor Baros — proszę się wyprowadzić. A że to na Węgrzech wszystko idzie jak w zegarku na komendę, **zjawiło się auto** mieszkaniowe — **wyniesiono meble i ośm głów rodziny dorożkarskiej podwieziono na plac** Giseli i tam na bruku **ładnie i ostrożnie wyładowano.**

Rozgoryczony dorożkarz przeklinał początkowo porządki mieszkaniowe, swój dorożkarski a nie profesorski los i jedną literę swego nazwiska, a wreszcie, chcąc dać upust madziarskiemu temperamentowi, **wypisał na dużej płachcie papieru taką sensacyę:**

Wielki Boże,
Spójrz i zobacz!
Co ci ludzie robią
z człowiekiem, któregoś stworzył — na twe podobieństwo!...

I mieszka tak na placu publicznym a na zatknięty na tyce transparent patrzy tłum gapiów. — — —

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Adolfa
Wschód słońca: 3'01
Zachód słońca: 8'12
Długość dnia: 15'11

Czwartek **11** Maja

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Ulica dziwna".
Piątek: „Mizantrop".
Sobota: „Oczy księżniczki Fathmy" (Premiera).

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Traviata".
Piątek: „Faust".
Sobota: „Urlop małżeński".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Świderek".
Piątek o 4 popoł.: Koncert sióstr Redo.
Wieczór: „Świderek".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Urszula".
Piątek: „Nitouche".
Sobota: „Szał miłości" (Premiera).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Czwartek, K. H. Rostworowski: „Imanentyzm w życiu społecznem".

— • —

Niesłuszny rozdział dodatków emerytalnych.

Rada ministrów przyznając emerytom dodatek na kwiecień i maj postanowiła, ażeby emeryci, którzy pobierają mniej niż 20.000 mk. miesięcznie, otrzymali dodatku po 10.000 mk., a którzy pobierają ponad 20.000 mk. miesięcznie, mają otrzymać dodatku po 5000 mk. za każdy miesiąc.

W praktyce przedstawia się tak, że emeryt pobierający 20.000 mk. otrzyma wraz z dodatkami 30.000, a emeryt pobierający 21.000 mk. otrzyma 26.000 mk., to jest mniej o 4000 mk. od emeryta pierwszej grupy.

Przykład powyższy dowodzi, do jakich nielogiczności doprowadza śpieszne uchwalanie dodatków drożyźnianych, nieprzygotowanych w sposób należyty.

Pożar warsztatów kolejowych w Białymstoku.

Warszawa. (Tel. wł.) Z miejscowości tej nadeszła tu telegraficznie wiadomość, że w nocy spaliły się tam **warsztaty wagonów,** jedne z **najpiękniejszych w Polsce.**

Pożar wybuchł w tartaku pobliskim i wskutek wichru, **przeniósł** się na warsztaty, które **spłonęły doszczętnie.** Sprowadzona specyalnym pociągiem straż ogniowa z Białegostoku zdołała po 8-miu godzinach umiejscowić szalejący żywioł. **Straty mają** wynosić przeszło pół miliarda **marek.**

Proces przeciw Dr Wodeckiemu, Dr Bol. Drobnerowi i tow.

Piąty dzień rozprawy.

W piątym dniu rozprawy publiczności na sali gromadzi się coraz więcej. Wszyscy ciekawi zwłaszcza **zeznań ajentów policyjnych**, przysłuchują się z napięciem zeznaniom świadków. Oskarżeni na ławach czują się swobodniejsi i rozmawiają ze sobą. Rozprawa toczy się żywiej i raźniej.

Władysław Olearczyk, ajent policyjny, zeznaje, że w teatrze żydowskim mowca dr. Glucksmann przemawiał na ogół spokojnie, mowca Dembitzer zawołał zaś: **„Niech żyje rewolucya"**.

Świadek Joachim Schaechter, ajent policyjny, był na zgromadzeniu w teatrze żydowskim i potwierdza, że Glücksmann mówił spokojnie, a przemówienie Dembitzera było **gwałtowne i rewolucyjne**. Mowy wypowiadane były w żargonie.

Świadek Ziomek Wojciech, ajent policyjny, zeznaje o zgromadzeniu aprowizacyjnem z grudnia. Wszystkich mów nie słyszał, gdyż był wysyłany przez dra Wyroda kilka razy na miasto. Pamięta, że mówcy mieli mowy na tle aprowizacyjnem i ekonomiczno-politycznem. Dr. Rosenzweig przemawiał przeciw radzie gminnej, a dr. Drobner **dwa razy nawoływał do rewolucyi**. Świadek nie wie, który to był Drobner.

Przewodniczący: Czy Drobner nawoływał do walki na szańcach?

Świadek: Nie pamiętam; jakiś Drobner zawołał: **„Niech żyje rewolucya!"**, ale który to był, nie wiem. Inny jakiś Drobner mówił znów, żeby sobie radzili, **aby mogli sobie** zdobyć byt materyalny.

Przewodniczący: Czy było trzech Drobnerów, **trudno się zoryentować** w takich zeznaniach.

„CHAMSKI RZĄD" I REWOLUCYA.

Świadek Józef Kapusta, ajent policyjny, pełnił służbę na ulicy Szewskiej w dniu 28 lutego i zaszedł z pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie mówił Wodecki o **chamskim rządzie**, o szubienicy **dla Witosa, że Witos powinien urzędować w stajni, a nie w rządzie**. Czy ten, co mówił o rewolucyi, był Wodecki, nie wiem, po płaszczu, kurtce i oznakach **myślałem, że to jest tramwajarz**, ale jakaś starsza pani mówiła mi, że to jest Wodecki. Mowca mówił, że rząd na wołanie o chleb odpowiedział salwą karabinową. Za te słowa padły z tłumu oklaski.

Dr. Heski: W tym dniu w prasie **była nieprawdziwa wiadomość, iż jeden maszynista**, ojciec dzieci, który przystąpił do strajku, został rozstrzelany: czy może to było przyczyną podniecenia tłumu?

Świadek: Nie wiem o tem.

Dr. Bross: Czy pan nie wie, że oklaski są na każdem zgromadzeniu socyalistycznem?

Przewodniczący Turowicz: Oklaski są zawsze, gdy mowca mówi to, co się tłumowi podoba.

Przysięgły Golonka: Jakie pan miał wrażenie, czy to była mowa polityczna, co Wodecki mówił?

Świadek: Mowa polityczna pod pozorem aprowizacyi (na sali wesołość).

Przewodniczący Turowicz: Niema się z czego śmiać.

Przysięgły Talowski: Czy mogła pańskiem zdaniem zaraz po tej mowie wybuchnąć rewolucya?

Świadek: Nie!

Prokurator: Mogli się rzucić na budki; zresztą wystarczy, jeżeli rewolucya wybuchnie za dwa lub 3 lata po tej mowie.

Świadek Brożek Wojciech, ajent policyjny, zeznaje, że mów w dniu 1 marca nie słyszał, gdyż miał polecenie zawiadomić dyrekcyę policyi o rozpoczęciu zgromadzenia i pierwszym szczególe **ważniejszym**. Wówczas **wybito wielką szybę w kawiarni Bizanza**, atoli pokazało się, że ten, którego właściciel kawiarni p. Górski podejrzywał o wybicie szyby i kazał aresztować, jest niewinnym.

DWÓCH DROBNERÓW.

Świadek Jakób Kidacki zeznaje o zgromadzeniu pod pomnikiem Mickiewicza, opowiada, że Drobner mówił, iż **w Rosyi sowieckiej nie jest tak źle, jak się opowiada**, że robotnicy mają wolny tramwaj, wolne koleje i wstęp wolny do teatru. Wiecej nie słyszał, bo był silny wiatr i ruch uliczny. **W śledztwie nie wiedział, który to jest Drobner** i podał, że adwokat; obecnie poznaje, że to był Bolesław Drobner, ale całkiem pewny tego nie jest, bo obaj są do siebie podobni.

Przysięgły: Mówił pan, że pan zna dra Józefa Drobnera ze spraw sądowych.

Świadek: Znam go i na niego relacyę złożyłem, ale obecnie nie jestem pewny. Stwierdzam, że mówca garbatym, z długimi włosami blond, był Bednarczyk, który mówił spokojnie.

Świadek komisarz policyjny dr. Klaput, zeznaje o zgromadzeniu aprowizacyjnem z grudnia, że mów dokładnie nie słyszał, gdyż od czasu do czasu tylko wchodził na salę. Co do **zgromadzenia z 28 lutego pamięta tylko mowę Wodeckiego**, która zrobiła na nim **takie wrażenie, że pobiegł do telefonu**. Pod pomnikiem Mickiewicza Bednarczyk, Hoffmann i poseł Bobrowski poddali ostrej krytyce rząd. Szczegółów mowy nie pamięta, **gdyż ma o tych trzech mowach tylko relacyę ajentów, a sam słyszał tylko mowę Wodeckiego, która wywarła na nim silne wrażenie.**

Dr. Woźniakowski: Czy dr. Bobrowski przemawiał spokojnie?

Świadek: Najspokojniejszą była mowa Bednarczyka, a dr. Bobrowski krytykował rząd.

Dr. Heski: Od tego jest posłem, aby krytykował rząd, inaczej **byłby to cmentarz, a nie państwo.**

Prokurator: Poseł jest nietykalny, atoli można żądać jego wydania.

Świadek: Przecież posła Dąbala wydano. (Na sali poruszenie).

Po chwili zeznaje w dalszym ciągu: Bluma **nie znam; wiem, że żydzi nieśli tablice z żydowskimi napisami**, które miały po drugiej stronie tłumaczenie polskie. Tablicy

„NIECH ŻYJE LENIN I TROCKI!"

nie było. Mowca zaznacza, że na wezwanie Hoffmanna obecni rozeszli się spokojnie i spokój nie został zakłócony. Pod pomnikiem Jagiełły przemówił dr. Bolesław Drobner i mówił **o sztandarze zlanym nie krwią Sapiehów, lecz robotników**. Mówił także o Górnym Śląsku w sposób, podany w akcie oskarżenia, atoli czy to mówił dr. Bolesław Drobner, czy robotnik Grochal, nie jest pewny.

Dr. Heski: Czy dr. Drobner jest tak podobny do Grochala?

Świadek nie może dać wyjaśnienia.

Dr. Heski nalega, aby się oświadczył, dlaczego podał w śledztwie, że doktor Drobner **to mówił**, a dziś dopuszcza możliwość, że Grochal.

Świadek: Wtedy w dwa dni po zgromadzeniu napisałem, że Grochal, dziś pamiętam, że Grochal i teraz wykluczam stanowczo Drobnera.

Dr. Heski: Dobrze, że **pamięć się poprawia z biegiem czasu.**

Świadek Władysław Pająk, ajent policyjny: W dniu 10 grudnia zgromadzeni z pod Mickiewicza poszli pod starostwo i tu **Wodecki powiedział „Niech żyje rewolucya!"**

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że w śledztwie nic nie mówił o Wodeckim.

Świadek: Dziś to wiem z opowiadań komisarza, a także z opowiadań zgromadzonych.

Dr. Heski: Pamięć pana zupełnie zawodzi, bo pod starostwo przyszli zebrani z teatru Powszechnego, a nie z pod Mickiewicza.

Świadek: Ja to wiem od pewnej osoby.

ZEZNANIA INNYCH ŚWIADKÓW.

Świadek Mieczysław Bobrowski, sekretarz Związku górników, potwierdza, iż z powodu ataków komunistycznych na Związek urządził zgromadzenie w Sosnowcu i otrzymał jako referenta z partyi P. P. S. Bednarczyka, który przemawiał w Sosnowcu przeciw komunistom i wywołał ich oburzenie. Przestrzegali oni Bobrowskiego, że jeżeli **jeszcze raz przyśle tego połamańca, to mu**

„KOŚCI POGRUCHOTAJĄ".

Prokurator: Czy to wywoływanie nieufności do P. P. S. i urządzanie strajków z wygórowanemi żądaniami nie jest taktyka komunistyczną?

Świadek Bobrowski: My się z komunistami znakomicie rozprawiamy; strajk nawet z wygórowanemi żądaniami nie jest przeciw państwowym: ja się podejmuję, jeżeli zostanę dopuszczony, wywołać strajk z wygórowanemi żądaniami nawet u bardzo lojalnych urzędników.

Przewodniczący: To do rzeczy nie należy.

Dr. Heski: Czy P. P. S. lub Związek potrzebuje pomocy prokuratora do zwalczania komunistów?

Świadek: Niech nas Bóg broni, sami sobie damy radę (na sali huczna wesołość).

SPÓR O „REWOLUCYĘ".

Świadek Karol Kurnicki, urzędnik pocztowy, zeznaje o mowie Bluma z 1 marca. Mowca **krążył koło słowa rewolucya, ale go nie wypowiedział.** Gdy z tłumu padło słowo rewolucya, mowca nie reagował.

Dr. Drobner: Hr. Zdzisław Tarnowski mówił na zgromadzeniu prawicy narodowej że **żyjemy w okresie rewolucyi.**

Świadek Jan Packan, kolejarz i radca miejski, zeznaje, że Wodecki nie jest komunistą, że koledzy w dyrekcyi traktowali go lekceważąco z powodu opiekowania się robotnikami i to go rozgoryczyło.

Świadek Jan Rygiel, ajent policyjny, zeznaje, że udało mu się dostać zaproszenie na zgromadzenie w sierpniu w sprawie strajku. **Wodecki mówił o obaleniu formy rządu.**

Dr. Heski: Dziwne, że tam mówił zgodnie z tekstem ustawy karnej w § 58; kto panu dał zaproszenie na to zgromadzenie?

Świadek: Siedziałem na ławce i kilku znanych mi kolejarzy dali mi zaproszenie na zgromadzenie o poprawę bytu. Ponieważ **los materyalny urzędników i ajentów policyjnych jest kiepski**, udałem się na zgromadzenie i doniosłem o mowie Wodeckiego, który mówił o kiepskiem położeniu urzędników.

Świadek Jan Poreć, maszynista kolejowy, zeznaje, że Wodecki nie jest komunistą.

Świadek Bolesław Pochmarski, profesor gimnazyalny: Pracowałem w wydziale drugim, atoli nie w wydziale defenzywy, lecz w wydziale propagandy. Szef wydziału, major Sokulski, zaręczał mi, że **Bednarczyk**

NIE JEST CZŁONKIEM DEFENZYWY

i dlatego też gotów byłem swego czasu **dać słowo oficerskie w obronie Bednarczyka.** Bednarczyk rozwijał w komitetach obronny państwa działalność patryotyczną, widziano go ze mną na ulicy tak samo, jak widziano mnie z panem Rymarem ze stronnictwa narodowo-demokratycznego. Bednarczykowi chodziło o rzecz prywatną, dotyczącą służby wojskowej jego brata. W sprawach związku o interwencyę w ministerstwie przychodził często do DOG. Bednarczyk z Wodeckim.

Świadek Persesty, ajent defenzywy wojskowej, zwolniony z tajemnicy urzędowej, nosi Nr. 19.

Na wstępie dr. Drobner oświadcza, że Persesty jest prowokatorem, który po zasadzeniu górników przez przysięgłych buntował go przeciwko rządowi.

Świadek zeznaje: Nie życzę sobie odpowiadać na zarzuty Drobnera, również nie chcę wyjaśniać, w jaki sposób dostałem się przez konfidenta na poufne zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego dnia 1 marca i na zgromadzenie kuchni personalnej 24 lutego. Stwierdzam, że ajent defenzywy Nr. 4 Woźniak, który wczoraj przysięgał i zeznał, że mów nie słyszał,

ZEZNAŁ NIEPRAWDĘ

i nie znam przyczyny tej jego pomyłki. Woźniak był ze mną na zgromadzeniu, słyszał mowy i dlatego podpisał jako numer 4 relacyę. Mów nie zapisywałem, ale **mam notatnik w głowie.** Stałem zdaleka od mówcy i od zgromadzonych, ze względów ostrożności. Bliżej odemnie stał numer 72, którego adres był przez sąd bezskutecznie poszukiwanym. Jest on teraz w Rzeszowie i będzie najlepszym świadkiem. Stwierdza stanowczo, że **dr. Drobner mówił o zdychaniu chorych w razie oskarżenia, o krwi Sapiehów** i t. d. Na zgromadzeniu 1 marca **jakiś Drobner**, nie wie który, **apoteozował rząd sowiecki.**

Dr. Heski: Czy chce pan odpowiadać na zarzut Drobnera?

Świadek: Nie chcę.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego, w którym odbędzie się dalsze przesłuchiwanie świadków.



A więc... już dzisiaj!

Przez dwa dni ostatnie wszystkie Krakowianki wrażliwe na fascynujące słowa: moda i szyk, spieszyły długą procesyą do Grand Hotelu, w którym od wtorku miała być otwarta wystawa najnowszych modeli konfekcyjnych i modniarskich dwu znanych w całej Polsce firm warszawskich: Gustawa Żemigrydera i Madame Henriette. Czyżby dwa te nazwiska nie są atrakcyą, zdolną poruszyć każde serce niewieście?... Żmigryder, mistrz konfekcyi, polski Worth czy Poiret, i Mad. Henriette, cudotwórczyni w dziedzinie modniarstwa przybyli do Krakowa! Trudno o bardziej elektryzującą wiadomość.

Tymczasem nasze panie zostały wystawione na ciężką próbę cierpliwości: bo oto przybycie modeli opóźniło się o dwa dni, przebywszy z Warszawy drogę okrężną przez Lwów i Drohobycz wczoraj dopiero zjawiły się w Krakowie i dziś od godz. 9 rano wystawione są na widok publiczny w Grand Hotelu.

Zawiedzione przez dwa dni oczekiwanie otrzymuje dziś sowitą nagrodę: przed oczyma zwiedzających ukazują się istne cuda pomysłowości, prawdziwie artystycznego smaku i wykwintnego wykonania.

P. G. Żmigryder przedstawia najnowsze modele kostyumów, płaszczy wiosennych, lekkich sukien ulicznych i toalet wieczorowych. Rzeczą, która uderza na pierwszy rzut oka jest długość nowych sukien; nawet spodniczki od kostyumów tailleur sięgają już po kostki. Większość sukien a nawet peleryny i płaszcze zrobione są z miękkiej crepe georgette lub crepe marocain. Kostyumy przeważnie z wełnianego rypsu. Wśród modeli widzimy m. in. prześliczne palto z granatowego wełnianego rypsu, haftowane dyskretnie stalowym dżetem. Barwy żywe ukazują się przy lekkich powiewnych sukniach do ulicy, szytych z markizety lub etaminy, bogato zdobnych w modny haft ażurowy; u wszystkich sukien linia stanu spada nizko na biodra, rękawy są szerokie, greckie, wycięcie wysoko przy szyi tzw. en bateau. Czarowne są modele sukien zdobnych wycinankami z tej samej materyi które są ostatnim cri mody.

Szczególną sensacyą wystawy są suknie wieczorowe czarne z kaboszonami lub z jedwabnych koronek w duże kolorowe desenie. W jednej z takich uroczych szat z szarej koronki, przetykanej srebrem, ukaże się p. Modzelewska w sobotniej premierze: „Oczy księżniczki Fathmy".

Modele pani Henriette są arcydziełami sztuki modniarskiej. Oglądamy rozliczne fasony przeważnie z tak modnej dziś crepe georgette lub crepe marocain, przybrane fantazyjnymi kwiatami z tej samej materyi. Ozdobą niektórych kapeluszy, nieznaną dotąd w Krakowie, a święcącą tryumfy w Paryżu, i Warszawie, są kwiaty lub ptaszki z galalitu w rozmaitych kolorach.

Wśród pokazów Mme Henriette podziw wzbudzają też artystyczne lalki tak ulubiona dziś ozdoba wszystkich mieszkań paryskich. Jest wśród nich zabójczy w swej piękności pierrot, w którym kocha się cała Warszawa. A więc strzeżcie się kochliwe Krakowianki... lecz mimo to spieszcie wszystkie dziś, jutro i w sobotę do Grand Hotelu!

Porwanie 18-letniej dziewczyny z Kościoła.

(l.) Znany kościół Kapucynów na Neue Markt we Wiedniu był w tych dniach widownią

ROMANTYCZNEGO UPROWADZENIA

pięknej młodej dziewczyny. 18-letnia Leonia Wogh, pochodząca z miejscowości Weliki Beczkerek w Jugosławii, **została uprowadzona przez jakiegoś nieznanego mężczyznę.** Leonia Wogh, której rodzice mieszkają w Jugosławii, przebywała w ostatnich czasach we Wiedniu w pensyonacie Maryi Haber, przy Wiedener Hauptstr.

Onegdaj **udało się dziewczę na nabożeństwo** do kościoła Kapucynów. Po skończonej mszy św. gdy Leonia wyszła na ulicę, **rzucił się ku niej czyhający** widocznie na tę chwilę młodzieniec i

PORWAŁ JĄ DO SAMOCHODU,

który stał przygotowany przed kościołem i który z zawrotną szybkością **uniósł młodą parę poza miasto.**

Wedle przeprowadzonego natychmiast śledztwa, uwodziciel ma nazywać się Perkowitz i ma pochodzić z tej samej co porwana panienka miejscowości w Jugosławii.

Parka ta pozostawała z sobą przez dłuższy czas w korespondencyi. Prawdopodobnie **młodzian oświadczywszy się o rękę uroczej dziewczyny dostał sromotnie kosza,** a nie tracąc zapału i chcąc za wszelką cenę zdobyć swą ukochaną uciekł się do wypróbowanego od wieków środka: **do porwania wbrew jej woli.**

Samobójstwo Nicka Cartera.

GŁOŚNY NICK CARTER, RYWAL SHERLOCKA HOLMESA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. —

Głośny autor sensacyjnych romansów awanturniczych, rywalizujących z wydawnictwami popularnego Sherlocka Holmesa Fryderyk Van Rensaller Day, znany lepiej pod pseudonimem swym **Nick Carter, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru** w jednym z hotelów nowojorskich dnia 27 kwietnia b. r.

Nick Carter odznaczał się płodnością niesłychaną. Pierwszy swój romans policyjny napisał w 1890 r.

Od tego czasu z pod pióra jego wyszło — **jak** zapewnia „Chicago Tribune" — **1076 powieści, nowel i obrazków,** obejmujących ogółem przeszło 40 milionów wyrazów. Żył lat 61.

Mężateczka z łysiną i mąż z wymaganiami.

ADORATOR UROCZEJ BLONDYNKI. — ZŁUDZENIA STRACONE PODCZAS NOCY POŚLUBNEJ. — BUJNE BLOND LOKI ZOSTAŁY MU W RĘKU. — DALSZE ODKRYCIA. — MĄŻ ZAWSZE WINIEN!

(+) Dobrze jest zbadać, z kim się ma do czynienia, zanim się wejdzie w trwałe związki małżeńskie. Wszelki towar podaje się dzisiaj w tak podejrzanej jakości, tak **podrabiany na różne sposoby,** że kupujący powinien go wprzódy wziąć do ręki, dobrze oglądnąć i wypróbować, gdyż wszelkie późniejsze rekryminacye nie odniosą skutku i narażają jeszcze skarżącego na szkodę — i śmiech.

O tem dowodnie przekonał się niejaki pan Franciszek B., prywatny urzędnik w Wiedniu, którego ideałem była pewna panna

O BUJNYCH, ZŁOCISTYCH LOKACH.

Pan Franciszek był jednym z tych wielu „fetyszystów", którzy **przepadają za blondynkami** i nie pytają już o takie rzeczy poboczne, jak posag, zdrowie, wykształcenie itd. Panna Andzia (bo takie było imię uroczej blondynki) trzymała narzeczonego krótko, **nie pozwalając mu na żadne poufalsze zbliżenie.** Biedak

MUSIAŁ SIĘ WIĘC OBCHODZIĆ SMAKIEM,

oczekując z niecierpliwością chwili, gdy będzie mógł zaspokoić namiętność i **zanurzyć obie ręce w złocistej fali włosów swego ideału.**

Chwila ta wreszcie nadeszła. W nocy poślubnej, rozkochany nowożeniec zatopił w upojeniu ręce w pięknej fryzurze żoneczki i **wrzasnął nieludzko z rozpaczy,** gdyż

BUJNE SPLOTY ZOSTAŁY MU W RĘKU

przed nim zaś **zabłysła najzupełniej łysa głowa uroczej Andzi.**

Przerażony odrzucił perukę, która go tak srodze zwiodła i zabrał się do dokładniejszych oględzin. Nieufność raz obudzona, domagała się zaspokojenia. I oto **wyszły na jaw różne nowe szczegóły,** które pana Franciszka przekonały, że **kupił kota we worku.**

Wynikiem **tych oględzin była**

SKARGA O ROZWÓD,

w której zawiedziony mąż oskarża żonę o **świadome ukrycie** przed nim takich **zasadniczych mankamentów piękności,** jak: peruka (ach te piękne sploty!...), dalej zdeformowane paluszki **u** rąk i nóg. Te odkrycia — twierdził mąż — wzbudziły w nim **nieprzezwyciężony wstręt do małżonki.**

Nawzajem **i pani Anna zaskarżyła męża o rozwód,** podając, że ją zdradzał. Co do owych błędów urody, to powinien się był o nich przekonać przed ślubem, choć **trudno np. wymagać od panny, aby ściągnęła pończoszki** specyalnie w tym celu, by kawaler mógł zbadać nienaganność jej nóg...

ŁYSINA — NIE JEST UŁOMNOŚCIĄ.

Sąd, jak to często bywa, stanął po stronie płci słabszej i orzekł rozwód z wyłącznego zawinienia męża, motywując, że **wspomniane defekta urody nie należą do tych które prawo kwalifikuje jako „ułomności cielesne".** Mąż natomiast zawinił, gdyż **zawód swój wypłakał na łożu innej niewiasty,** mającej „wszystko w porządku".

Kelner urządza napad rabunkowy na gościa.

W nocy z wtorku na środę napadnięto w **Toruniu** na tamtejszego handlarza Józ. Barcewicza, gdy wracał do domu. Spędził on wieczór w pewnej restauracyi, gdzie przy zapłaceniu rachunku **kelner zauważył u niego większą ilość gotówki.**

Podążył więc za swą ofiarą i w jednej pustej o tej porze ulicy **uderzył** go **kilka razy kijem w głowę.** Jedynie szybkie zjawienie się posterunkowego, który przybył na wołanie napadniętego przeszkodziło kelnerowi w zabraniu portfelu, zawierającego rzeczywiście większą gotówkę. **Rabuś zdołał zbiec.**

Tyfus grozi nam ze Wschodu!

„Hromadskij Wistnyk" przynosi wiadomość, że w ostatnich czasach epidemia tyfusu zaczęła się gwałtownie rozszerzać w Płoskirowie, Kamieńcu, Żytomierzu, Berdyczowie, Winnicy i Kijowie. Władze sowieckie są wobec tego zupełnie bezsilne z powodu zupełnego braku medykamentów.

Strajk farmaceutów.

Lwów. (Tel. wł.). Jak onegdaj donosiliśmy rozpoczął się we Lwowie strajk farmaceutów. Zastrejkowało około 400 osób. Właściciele przy pomocy uczniów i sił technicznych, pracują sami.

Napady rabunkowe w Sanoku

Dnia 3 bm. napadło 3 bandytów na mieszkanie Pisłowej w Dębówce polskiej (pow. Sanok) i w Sanoku na mieszkanie Markusa Grosmana i zrabowali prócz gotówki 90.000 mk. i 25 dolarów — bizuterye, w tem 3 papierośnice srebrne z monogramami „U. S." i „U. G.", kasetkę srebrną z monogramem „U. C." 5 złotych pierścionków, 3 pary kolczyków z brylantami itd.

Olbrzymia kradzież u dentysty krakowskiego.

Władysława Gaj lat 24, służąca, rodem z Krakowa, dopuściła się znacznej kradzieży na szkodę swego służbodawcy dentysty L. G. przy ulicy Grodzkiej 14. Oto na spółkę ze swą przyjaciółką Zofią Gondek lat 26 z pow. bocheńskiego skradły około 3000 zębów sztucznych, 500 gr. złota dentystycznego, 40 gr platyny, 400 gr. srebra w monetach austryackich, biżuterye, obligacye i losy łącznej wartości ponad 6,000.000 marek oraz gotówkę 40.000 marek. Obie służące po dokonaniu kradzieży uciekły. Dochodzenia w toku.

Utrudnienia w placeniu daniny w Krakowie.

Wiadomo jak ważną dla państwa jest sprawa daniny. Jej szybkie i efektywne zrealizowanie zależy jednak nie tylko od gotowości płacenia ze strony obywateli, lecz także od sprawności administracyi. Tymczasem ta sprawność zawodzi. I tak z całym naciskiem wytknąć należy liczne usterki w sposobie pobierania daniny w naszem mieście. Najuciążliwszem dla płatników jest to, iż muszą celem zapłacenia daniny stać w ogonku parę godzin, a szczęśliwym może się nazwać ten, który w ciągu jednego dnia do kasy się dostanie. Najczęściej trzeba stracić kilka dni. Następnie wytknąć należy tę okoliczność, że o godz. 12 zamykają się drzwi kasy i nikt po tej godzinie daniny uiścić nie może, a zbyt znaną jest rzeczą, iż liczni obywatele mogą tylko w godzinach południowych ze względu na swe zajęcie uczynić zadość obowiązkom wobec państwa. Wkońcu zaznaczyć należy, że i samo przyjmowanie daniny przez cenośnych urzędników odbywa się w zbyt powolnem tempie. Szczególnie żalą się obywatele na biuro załatwiające podatników z dzielnicy I, II i III.

Możeby miarodajne czynniki wglądnęły w tę sprawę i uwolniły obywateli od licznych przykrości, na jakie z tytułu błędów administracyjnych narażeni są przy sposobności uiszczania daniny, mając to na względzie, iż aparat administracyjny powinien zachęcać a nie zniechęcać do płacenia daniny.

Przepowiednie na maj.

Niemiecki profesor Zenger przepowiada, że do dnia 11 bm. panować będzie ciągle zachmurzenia i nieprzyjemny chłód; dopiero od 12 bm. temperatura nagle się podniesie (co byłoby sprzeczne z dotychczasowemi doświadczeniami poczynionemi w dniach 12, 13 i 14 maja, będących pod władzą trzech „zimnych" świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego).

Od 12—27 maja trwać będzie niezmienna pogoda. Dopiero dzień 25 maja przyniesie południowo-wschodni wiatr, który gotów napędzić nam deszczu, a może nawet i burz z piorunami i grzmotami.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę 10 maja 1922 o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Stan atmosfery: Depresya, która onegdaj znajdowała się nad Bałtykiem, przesunęła się w kierunku wschodnim i popołudniu leżała nad Finlandyą. Obszar wysokiego ciśnienia ogarniał nadal Europę zachodnią, sięgając poza Islandyę.

Temperatury popołudniu wahały się między 6 stopni a 14 stopni (Busk 6, Białystok 9, Kraków 12, Lwów 14).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 760'9, temperatura +7'8, maksimum +15'2, minimum +7'5, Opad —, Stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Pogoda zmienna, chłodno, wiatry północno-zachodnie.

— ooo —

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wchodząca na afisz teatru J. Słowackiego w sobotę 13 bm. nowość Stefana Kiedrzyńskiego komedya pt. „Oczy księżniczki Fathmy" ukaże się u nas po olbrzymim sukcesie w warszawskim teatrze Polskim. „Oczy księżniczki Fathmy" zyskały jeszcze na atrakcyjności przez występ ulubieńca publiczności krakowskiej p. Z. Nowakowskiego, kreującego u nas główną rolę obok pp. Nosarzewskiej, Klońskiej, Guttnera i Malinowskiego. Dzisiaj „Ulica dziwna" K. A. Czyżowskiego ze słowem wstępnem autora. Po dzisiejszem przedstawieniu „Ulica dziwna" schodzi na kilka dni z repertuaru, ustępując miejsca nowości Kiedrzyńskiego. Jutro „Mizantrop".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Aleksander Wesołowski tenor odniósłszy onegdaj artystyczny tryumf w „Rigolecie", wystąpi dziś we czwartek w operze Verdi'ego „Traviacie" i jutro w piątek w operze Gounoda „Faust", żegnając w tych dwu ostatnich występach Kraków. W sobotę operetka „Urlop małżeński", w niedzielę opera Moniuszki „Halka".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz siódmy „Świderek" wesoła i pełna wdzięku komedya w trzech aktach D. Niccodemiego, święci prawdziwy tryumf w wykonaniu p. Wernera i p. Nowackiego oraz całego zespołu. W piątek popołudniowe przedstawienie dla dzieci i młodzieży o programie klasycznym z występem gościnnym Tany i Jadwigi Redo światowej sławy tancerek klasycznych. W sobotę popoł. po raz 18 i po raz ostatni po cenach 70 procent zniżonych „Dom otwarty". W sobotę o 11 w nocy drugi występ sióstr Redo. W przygotowaniu głośna sensacyjna sztuka „Ten, którego biją po twarzy" Andrejewa w reżyseryi p. Nowackiego.

GOŚCINNY WYSTĘP SIÓSTR REDO W TEATRZE „BAGATELA". Na popołudniowym koncercie w piątek i wieczornym o godz. 11 w sobotę ukażą się prześliczne młodziutkie ulubienice Francyi i Zachodu tancerki klasyczne siostry Redo.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Operetka Buttikaya, odłożona chwilowo z powodu wielkich przygotowań, ukaże się nieodwołalnie w teatrze „Nowości" jako premiera w sobotę 13 bm. Dyrekcya sprawiła do operetki nowe dekoracye i kostyumy. Dziś „Urszula" nadzwyczaj wesoła operetka, jutro po raz ostatni w obecnym sezonie „Nitouche".

ADAM DIDUR, sławny śpiewak oper amerykańskich uproszony został przez Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański na jeden występ w Krakowie, który odbędzie się we środę 17 bm. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

SŁYNNY KWARTET BARMARA z Monachium który obok kwartetu brukselskiego i czeskiego cieszy się największą sławą, wystąpi u nas tylko raz jeden a to w niedzielę 21 bm. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

FESTIVAL BRAHMSA, zapowiedziany na 16, 18 i 20 maja br. wywołał w muzykalnych kołach naszego miasta tak wyjątkowe zainteresowanie, że zaraz w pierwszym dniu ogłoszenia większość biletów została rozkupiona. Wspaniały program 3 koncertów, niezwykły temat odczytu prof. dra Reissa oraz nazwiska świetnych wykonawców stanowią niebywałą atrakcyę uroczystości. Reszta biletów w księgarni Krzyżanowskiego.

ODCZYT „O DZISIEJSZYCH INDYACH". Profesor Allahabad College w Indyach wygłosi w przejeździe przez Kraków odczyt pod tym tytułem w sali Muzeum Przemysł., Smoleńsk 9, w poniedziałek 15 bm. o godz. 7. Wstęp 200 i 150 mk., akademicy i młodzież szkolna 50 mk. Dochód przeznaczony na rzecz Uniw. Ludowego.

ONEGDAJ PRZECHODZĄC UL. SIENNĄ zwróciła naszą uwagę piękna wystawa obuwia Braci Klein (Magazyn Nowości S. Haber). Nadzwyczajny dobór obuwia pod względem szyku i jakości wywierał silne wrażenie na oglądających wystawę sklepową.

(—) **PORZUCONE NIEMOWLĘ.** Dnia 9 bm. około północy znaleziono porzucone niemowlę płci żeńskiej leżące na ławce plantacyjnej pod Wawelem. Dziecko oddano do „Żłóbka", a za matką wdrożono poszukiwania.

(—) **KRADZIEŻ NA DWORCU KOLEJOWYM.** Karolinie Duda ze Stryja skradziono na tut. dworcu kolejowym portfel z kwotą 6000 marek i legitymacye.

(—) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę Jana Łakomego gospodarza ze Skotnik, aresztowano Jana Florczyka lat 17, w chwili, gdy na targu tandetnym sprzedawał skradziony u niego szal damski.

(—) **SCHWYTANIE ZŁODZIEJA WOZÓW Z KOŃMI.** Dnia 9 bm. wpadł w ręce organów policyi poszukiwany oddawna za kradzieże koni z wozami na szkodę właściciela dóbr Cyharowskiego Czerwińskiego i innych niejaki Jan Malik. Malik ukrywał się pod fałszywemi nazwiskami Stanisława Kwiatkowskiego i Józefa Kotasa.

(—) **WYBUCH FLASZKI Z WAPNEM NIEGASZONEM.** Wczoraj około godz. 7 wieczorem bawiło się przy ul. Dwernickiego 7. troje dzieci: Artur Sieracki lat 10, Stasia Heretyk lat 10 i Mieczysław Mleko lat 7. Dzieci bawiły się flaszką z wapnem niegaszonem i ta w pewnej chwili eksplodowała raniąc dzieci. Sieracki spalił sobie rogówkę tak, że istnieje obawa utraty wzroku, reszta dzieci ma poparzone oczy i rany na nogach i rękach. Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono na klinikę okulistyczną.

—o—

WYJAŚNIENIE. W sprawie notatki we wczorajszym numerze naszego pisma pt. Instytut kinematograficzny „Polonia" p. Jan Kucharski prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek Instytutem filmowym w Krakowie, zastrzega się przeciw używaniu jego nazwiska i zapowiada, że wymieniających bezprawnie jego nazwisko pociągnie do odpowiedzialności sądowej.

DOKUMENTY EWID. ŻOŁNIERZY I OFIC. B. ARMII AUSTR. W wykonaniu rozp. MS. Wojsk. zostały wszystkie dok. ewid. ofic. i szereg. b. armii austr. (Grundbuchbl. i Vormerkbl.), które zdołano jeszcze uratować od zniszczenia podczas i po przewrocie polityczym a które znajdowały się dotychczas w przechowaniu części przy polskich formacyach zapas. części w Archiwum Wojsk. w Krakowie, przekazane poszczególnym względnie przynależnym P. K. U. Wobec powyższego zarządzenia winny w przyszłości wszystkie interesowane tak poszczególne osoby jakoteż władze sądowe, polityczne itp. zwracać się stale w sprawach ewid. bedących w związku z odbytą służbą wojsk. w armii już nie do Zarz. Arch. lecz wprost do tej PKU. do której interesowany jest przynależny.



Drużyna polska na match z Węgrami.

Drużyna reprezentacyjna Polski, która rozegra zawody międzynarodowe z Węgrami w niedzielę dnia 14 maja w Krakowie została już definitywnie ustaloną. Skład jej będzie następujący: W bramce: Loth II., w obronie: Gintel i Klotz I., w pomocy: Synowiec, Śliwa, Cikowski; w napadzie: Kramholz, Reyman, Kałuża, Kuchar, Sperling.

WARSZAWA. Korona — AZS 3:1 (3:1). Gra w ładnym tempie pod przewagą Korony—Rogów 4:1.

Polonia I — Warszawianka I 6:1 (3:1). Niespodziewana wielka porażka Warszawianki.

Makkabi II — AZSI II 1:0 (0:0).

Polonia II — Warszawianka II 0:3 (0:1)

POZNAŃ. Warta — Ostrovia 8:0 (1:0).

Sokół — Unia 2:0 (1:0).

Sturm — Unia 2:4 (2:0).

Warta — Pogoń 3:1 (2:0).

ŁÓDŹ. ŁKS — ŁTSG 5:0 (1:0).

Jutrzenka (Kraków) — Turyści 3:2 (1:0).

Jutrzenka — Union 2:0 (2:0).

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Waluty:** Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 3985 4015 3990 sprzedaż 4010 kupno 3970 Franki francuskie trans. 364. Marki niemieckie trans. 14. Czeki: Gdańsk trans. 14.10 sprzedaż 14.20 kupno 13.80 Belgia trans. 331 i pół 333 332 sprzedaż 334 kupno 330. Berlin 13.90 14.10 14. sprzedaż 14.20 kupno 13.80. Londyn trans. 17875 17975 17940 sprzedaż 18040, kupno 17840 Nowy Jork trans. 4000 4030 4012 i pół sprzedaż 4030 kupno 3999 Praga trans. 78.40 78, sprzedaż 79 kupno 77. Paryż trans. 363 368 367 i pół, sprzedaż 369 i pół, kupno 365 i pół Szwajcarya trans. 778 i pół 788 782 i pół sprzedaż 784 kupno 776. Wiedeń trans 47.37 i pół 47.75 47.27 i pół Włochy trans. 215.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 180. Holandya 191 Londyn 23.01 Paryż 47.46 Medyolan 27.25 Bruksela 43.50 Kopenhaga 112 i jedna ósma. Chrystyania 97 Madryt 80.50 Praga 9.85 Budapeszt 67. Zagrzeb 1.55. **Warszawa 0.13** Wiedeń 0.06 i jedna czwarta Austr. Korona stemplow. 0.06 i jedna ósma.

Sławny pianista i sześć żon.

(L) Sławny pianista i kompozytor, Eugeniusz d'Albert, ożenił się przed niedawnem po raz szósty z rzędu. O dwóch pierwszych jego małżonkach historya milczy; o trzeciem zaś jego małżeństwie krążą rozmaite anegdotki, między innemi następująca: Kiedy d'Albert wstąpił trzeci raz w związki małżeńskie, a to ze sławną pianistką Carenuo, poświęcił jej swój drugi koncert fortepianowy. D'Albert był trzecim mężem pani Carenuo, która poprzednio była żoną Emila Sauera.

Gdy Carenuo zagrała wówczas po raz pierwszy nowy koncert fortepianowy, powstał na ten temat następujący żart: **„Ona gra pierwszą frazę z drugiego koncertu swego trzeciego męża".**

Raz w pokoju dziecinnym, w którym bawiły się dzieci d'Alberta i pani Carenuo z poprzednich małżeństw, powstał wielki hałas. Matka chciała zobaczyć, co się tam stało, lecz d'Albert odpowiedział: „To bardzo proste: **moje dzieci i twoje dzieci sprzeczają się z mojemi, twojemi i naszemi dziećmi!"**

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Pianino koncertowe prawie nowe do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 7, I p. na prawo, między 3—5. 9710

Cegły

wyborowej jakości dostarcza każdą ilość wagonowo po cenach konkurencyjnych loko wagon Skoczów. **Cegielnia parowa Vierobzim, Skoczów, Śląsk Cieszyński.** 9689

Modny nowy kostyum (cała suknia i żakiet) na średnią osobę do sprzedania. Wiadomość tylko przedpołudniem Kraków-Półwsie, Jaskółcza 4, I p. wprost schodów.

Gospodarstwa

pó 54, 65, 73, 75, 77, 88 morgów. Domy mieszkalne każdego rodzaju. Trzynaście gospodarstw po 2 morgi. Dom kolonialny i 13 mórg ziemi zaraz do objęcia, także masarnie i restauracye poleca **Wiaibor, Bydgoszcz, Jagiellońska 4.** 9694

Julian Wajda

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

przeniósł swój magazyn futer z Pasażu Bielaka w Krakowie

na ulicę św. Jana 3

(naprzeciw Kino Teatru („Sztuka") gdzie przyjmuje **wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa** wchodzące oraz przyjmuje jak dawniej futra w komisową sprzedaż, jednak tylko po umiarkowanych cenach. 9690

356 opcyi na sprzedaż różnych majątków, realności, fabryk i t. p. **tudzież 274 zleceń na kupno okażemy interesowanym.**

PILNIE poszukujemy kilku realności z restauracyą lub sklepem ewent. lokalem na masarnię, z wolnem mieszkaniem i ewent. z polem, tudzież kilku dzierżaw 50—1000 morgów i dzierżawę większego młyna „Verdo ..." Samber.

Sprzedaż

kawiarn, kin, destylacyi, piekarń, hoteli, fabryk

młynów

tartaków, domów handlowych

willi

domów prywatnych, cegielń.

Majątki

oraz karczmy, kuźnie, rzeźnie

kolonie

stolarnie, pośredniczy na Pomorzu 9628

A. M. Makowski

najstarsza i największa agencya majątków na miejscu.

TCZEW, ul. Strzelecka (Schanzenstr. 5, Telefon nr. 9.

Tamże do nabycia około

600 objektów.

Baczność!

Największy wybór na sprzedaż: Folwarki małe i duże, hotele, gospodarstwa (na żyezenie, młyny, kamienice. Zgłoszenia przyjmuje **A. Lewandowski, Czarnków, Wieleńska 47, Poznańskie.** 963

Mole

odstrasza i tępi niezawodnie

Antymolina

sporządzona według recepty rosyjskiej. Hurtownia sprzedaż **Wł. Iulek, Kraków, ul. Karmelicka 8.** 9654

RÓŻNE

Bufet obejmę na rachunek, kaucyę złożę ewentualnie jako płatniczy lub kierownik gospodnio-szynkarski. Handlowiec działu koloni Ino-restauracyjnego oraz bufetowiec. Józef firma **Zawiśaka,** Tarnów, Krakowska. 9705

Posługaczka, umiejąca prać, poszukiwana od godz. 8-mej do 11-tej przedp. za dobrem wynagrodzeniem **H. Taubman Floryańska 55, III. p.**

Poszukuję spólnika z większym kapitałem do prowadzenia interesu korzennego. Wiadomość ul. Konopnickiej 3, sklep. 9657

Bardzo popłatne zajęcie tylko dla kobiet, przez lato, na wolnem powietrzu. Kaucya wymagana. Zgłoszenia: „Lot", Kraków, Szewska 18. 969

Jadąc do Francyi przyjmuję zlecenia handlowo-techniczne lub wyłączne przedstawicielstwo. „Reklama Polska" Warszawa, ul. Jasna 10. Dla „Ajencyi". 9698

Tneodald W.tolu unieważnia papiery wojskowe z P. K. U. Kraków. 9631

Zgubiłem papiery wojskowe na nazwisko Szydłowskiego Piotra, ur. 1896 w Borku p. Bochnia, które unieważniam. 9708

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Jasieczko z Zarek pow. Chrzanów, które się unieważnia. 9707

Unieważnia się papiery wojskowe wystawione na nazwisko Stanisław ...zewczyk, ur. 1897 r. w Brzegach pow. Wieliczka. 9703

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Łabuzek Wojciech Antoni z Lgoty pow. Chrzanów, ur. 1902. Znalezca raczy oddać za wynagrodzeniem. 9701

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Małysa, ur. 1895, Bębło pow. Olkusz, które unieważnia się. 9703

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Sroka Franciszek, ur. 1897, Grabie pow. Wieliczka, które unieważnia się. 9704

Ważne dla wszystkich!

Jesteśmy w możności wysłać każdemu, kto przyśle nam swoi ... za zaliczeniem, materyały najwykwintniejszych gatunków po wyjątkowo tanich cenach:

3 metry materyału „Angle" na ubranie męskie lub kostyum damski za 7.500 mk. — „Angle" jest to materyał w dobrym gatunku, bardzo trwały, efektowny, w piękne drobniutkie kraleczki, o wyrobie ...wabno-miękkim, **niezbędny** dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w wytworne ubranie lub kostyum. Pełna szerokość. **Kolor:** granatowy, bronzowy, zielony, szary, popielaty, ... i hawerkot.

Tenże materyał w wyższym gatunku za 8 metry 8.500, w najwyższym gatunku ... 000 mk.

3 metry najwykwintniejszego sukna „Boston-Krep" za 9.500 mk. „Boston-Krep" wyróżnia się swoim drogim najwykwintniejszym gatunkiem, wysoką dobrocią, pięknością niezwykłą trwałością, wygląd swój zachowuje na lat kilka, niezbędny każdemu w dni świąteczne. Kolor tylko czarny i granatowy.



Tenże materyał w najwyższym gatunku za 3 metry 11.... mk.

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy — na żądanie zamawiającego — pełny komplet **podszewki** pod marynarkę i kamizelkę, spodnie, do rękawów i t. d. za 2.600, taki sam komplet w lepszym gatunku 3.600 mk.

Na płaszcze letnie. Specyalny wykwintny materyał na letnie męskie lub damskie płaszcze, doskonałej dobroci, w kraleczki, paski i zygzaki. We wszystkich żądanych kolorach za 2 i pół metra 3.500 mk. najwyższy gatunek 9.... mk.

Kupon na spodnie. Specyalny kupon na spodnie z dobrego i pięknego materyału, czarne tło z modnymi paseczkami, dużego wymiaru za ... mk., w najwyższym gatunku 4.000 mk.

Sztuczki na damskie bluzki, porwełniano jedwabne, bardzo efektowne we wszystkich modnych kolorach za 1.300 i 1.400 mk. Sztuki batystowe najwykwintniejszego gatunku za ... i 3.500 mk.

Płócienka kolorowe w paski lub kraleczki na koszule, ubranka dziecinne ... za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostyumy letnie we wszystkich kolorach, po 1.750 mk za metr.

Sztuczki na damskie spódnice w efektowne kraty lub pasy, również gładkie we wszystkich kolorach za 2.700 mk, w lepszym gatunku 3.100 mk.

Gotowe dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego pięknego zefiru w najmodniejsze desenie po 1.900 mk za sztukę, w lepszym gatunku 2.200 mk.

Bez żadnego ryzyka! Bez żadnego ryzyka!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność z warunkiem, że ... taki nie spodoba, zwracamy pieniądze natychmiast w całości. Opakowanie i koszta pocztowe na rachunek kupującego.

Zamówienia adresować:

Firma Handlowa Bernsztein i S-ka

Białystok, pl. Kościuszki L. 3 g.

Zamieścić wszystkie od naszych Klientów podziękowania, należałoby zająć nimi całą gazetę od początku do końca, przeto ograniczamy się podaniem kilku ustępów listów — o ile to jest dostępne w ciasnych ramach gazetowej reklamy.

1) W. Pp. Bernstein i S-ka, Białystok. Zamówione za pobraniem materye, a to: materya na ubranie, materya na kostyum damski i sztuczkę na spodnie otrzymałem. Istotnie wywiązał się Pan z zadania b. dobrze, tak co do jakości, taniości jak również pośpiechu w ekspedycyi. Przyjm Pan moje podziękowanie i pozwalam panu zrobić z tego listu użytek publiczny.

Z poważaniem **Wojciech Ząbek**, urzędnik pocztowy, Kraków, ul. ...owskiego 10, parter.

2) W. Pp. Materyę wysłaną nam otrzymaliśmy i jesteśmy w całości z niej zadowoleni, gdyż ta okazała się dobra. Pana została wyrócona ... gdyż polecaliśmy już w każdym razie z 20 klientów, którzy swoje zamówienia częściowo otrzymali. **Adolf Schöre.**, funkcyonaryusz sądowy, Żywiec (Małop.).

3) Sz. P. Widziałem Pańskie towary ... z Pańskiego towaru ubranie i przekonałem się, że towar Pana był doskonały. **Szottek K.**, krawiec męski, Grodziec (Śląsk Cieszyński).

4) Sz. Firmo. Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem mój obstalunek, za który składam szczere podziękowanie. Towar ... jest dobry, a także punktualność wskazuje na wysoką rzetelność Sz. Firmy. **Roman Dudyk**, zakł. uniwersytetu Lasów (Małop.).

5) Sz. P. Towar otrzymałem, przepraszam za opóźnienie ..., gdyż mnie w domu nie było. Uprzejmie proszę o bezzwłoczne wysłanie mi tego samego materyału. **D. Zacharzyński**, Kielce, Czysta 25.

Powiększenie zastępu naszych odbiorców, drogą dokładnego, sumiennego oraz po minimalnych fabrycznych cenach wykonywania zamówień — jest podstawą naszego przedsiębiorstwa.

1636

PRZETARG.

Centralne Biuro Zakupów Kolei Państwowych

w Warszawie, Chmielna 53

nabędzie

około 986.000 klg. płomieniówek

oraz 232.000 klg. rur żarowych.

Szczegółowe ogłoszenie w nr. 100 „Monitora Polskiego" z dnia 2 maja r. b. 9700

CENY GAZU.

Z upoważnienia Komisyi gazowo-... yczej zawiadamia Dyrekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej, że począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu kwietniu 1922 liczyć będzie następujące ceny:

za 1 m^3 gazu do świecenia, grzania i gospod. domow. Mp. 90·—

za 1 m^3 gazu do motorów . . . . „ 60·—

Równocześnie podniesiono opłatę miesięczną za gazomierze do następującej wysokości:

			Mp.				Mp.
za gazomierz	3 płom.		[illegible]	za gazomierz	80 płom.		400 —
„	„	5 „	50·—	„	„	100 „	500 —
„	„	10 „	100·—	„	„	150 „	600·—
„	„	20 „	150·—	„	„	200 „	700·—
„	„	30 „	200·—	„	„	300 „	800·—
„	„	50 „	300·—	„	„	400 „	900·—
„	„	60 „	350·—	„	„	500 „	1000 —

9699 **Dyrekcya Krakowskiej Gazowni Miejskiej**

FIRMA

AUTO-WARSZTATY

Kraków, ul. Jagiellońska L. 6, II. p.

GARAGE, UL. DŁUGA L. 74, Telefon Nr. 125

ma na składzie samochody ciężarowe i osobowe, wszystkie części składowe do takowych, gumy pełne i pneumat. każdego wymiaru oraz maszyny kuśnierskie i rymarskie. 9700

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronus. Drukarnia Ludowa w Krakowie